

Wfozega
organ
ksubu wfozegow
w
Wisnie Nr 3

J. Kruszyński

 Dr. SEWERYN WYSŁOUCH

Refleksje na czasie

W poprzednim numerze „Włoczęgi” cytowałem słowa jakimi scharakteryzował sytuację w samorządzie terytorjalnym ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej dyr. Antoni Łokuciewski na zjeździe gospodarczym w Oszmianie w październiku 1931 roku. Z ust zwolennika bezwzględnej aneksji „bez żadnych zastrzeżeń” Ziemi Wileńskiej do Polski w 1922 r. padły znamienne słowa: „uchwalenie przez Sejm i Senat nowej ustawy samorządowej, dostosowanej do potrzeb i warunków województw wschodnich — jest to zagadnienie, którego rozwiązania wszyscy, jak zbawienia, oczekują”. Pan dyr. Łokuciewski, sądząc z tych słów, pod wpływem dziesięcioletniego doświadczenia naszego życia samorządowego przeszedł głęboką ewolucję duchową w porównaniu z rokiem 1922.

W Nr. 259 Kurjera Wileńskiego z dn. 11/XI 1932 r. podane jest niesłychanie charakterystyczne sprawozdanie ze zjazdu powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Świątlanach. Komunikat podaje iż

na zjeździe wygłosił blisko godzinny referat przedstawiciel ludności kresowej, poseł na Sejm i prezes Okręgu Związku p. Stanisław Dobosz p. t. „Samorząd terytorjalny, a stanowisko nauczycielstwa związkowego” omówił szczegółowo treść i znaczenie projektu nowej jednolitej dla całego państwa ustawy o samorządzie terytorjalnym, tudzież nakreślił nowe zadania obywatelskie, leżące w związku z tą ustawą przed nauczycielstwem”.

Podstawą zatem nowej ustawy samorządowej pozostaje nadal centralistyczna zasada jednolitości dla całego państwa — którą referuje i chwali poseł z terytoriów wymagających bodaj najbardziej daleko posuniętej decentralizacji w ustawodawstwie samorządowym. Przytoczyliśmy dwie enuncjacje ludzi tego obozu, rzeczników interesów ludności kresowej.

Czegoż one dowodzą? Referat dyr. Łokuciewskiego człowieka terenu obeznanego z rzeczywistą sytuacją naszego samorządu, oparty na głębszych studiach i rozumieniu miejscowego życia zasługuje na

specjalną uwagę. Widnieje w nim ponadto dobrze zrozumiana głęboka troska o naprawę wad i bolączek ustroju administracji i samorządu na ziemiach północno-wschodnich. Referat pisał Dobosza, człowieka obcego terenowi i ludziom, związanego z ziemią północno-wschodnimi wyłącznie przez fakt zrobienia tu mało zasłużone kariery politycznej, bez żadnych kwalifikacji rzeczowych dla reprezentowania postulatów kresowego życia zadawalnia się popularyzowaniem wśród mas tutejszego społeczeństwa koncepcji powziętych w ciszy gabinetu ministerjalnego w Warszawie przez ludzi słabo orientujących się w naszej rzeczywistości.

Na jednym z ostatnich zebrań w Klubie Włóczęgów podniesiono bardzo ważne pytanie: kto u nas na Ziemiach Wschodnich pełni rolę barometru notującego nastroje i dążenia kresowego społeczeństwa bez względu na narodowość i wyznanie? Pytanie istotnie pierwszorzędnej doniosłości nad którym warto się zastanowić.

Administracja i jej organy z reguły nie są czułym barometrem. Składa się na to wiele zjawisk. Najważniejsze iż przedstawiciele władzy administracyjnej z tytułu wykonywanych obowiązków otoczeni są pewną nieufnością ludności. Nie ulega wątpliwości, iż czynniki natury psychicznej utrudniają niezmiernie pracę administracji. Ale nie tylko one. Często w grę wchodzi brak przygotowania organów administracyjnych do pracy na pewnym terytorjum. Ma to miejsce np. u nas kiedy przedstawiciele władzy administracyjnej pochodzą z innych dzielnic państwa lub ze środowisk miejskich i nie umieją odnaleźć wspólnego języka z ludnością wieśniaczką. Jeśli do tego dodamy często niedokładne lub fałszywe informowanie wyższych urzędników przez niższych, obraz jaki o danym społeczeństwie i jego nastrojach wytworza administracja często mija się z prawdą. Przytoczymy jeden z jaskrawych przykładów. Wspomniane już przez nas sprawozdanie ze zjazdu nauczycielstwa w Świecicach podaje ciekawy szczegół: „p. Starosta Mydlarz (uchodzący słuszenie zresztą za dobrego administratora), skierował dyskusję na sprawy samorządowe najbliższej obchodzącego go terenu i podkreślił iż pragnie skorzystać z okazji, by zapoznać uczestników zjazdu ze stanem i działalnością samorządów gminnych. W momencie, gdy mówca ufiny w ścisłość posiadanych urzędowych danych zaczął omawiać budżety szkolne wśród nauczycielstwa, dla którego te sprawy okazały się dokładnie znane, na sali powstało poruszenie. Sala ożywiła się niezwykle, gdy p. Starosta stwierdził, że budżety szkolne w gminach, administrowanych przez niego powiatu według jego danych zrealizowane są w 91% sum prelimitowanych na potrzeby rzeczowe szkół i oświaty, gdy zaś do tego dodał, że ustawowo obowiązujące dodatki mieszkaniowe wypłacane są już nauczycielstwu za września — sala odruchowo zaprotestowała krzykami, iż „te wszystkie dane nie odpowiadają prawdzie“.

Starosta powiatowy piastuje z urzędu godność Przewodniczącego Sejmiku i nadzoruje funkcjonowanie samorządów gminnych winien więc być dobrze obeznanym ze stanem finansowym swych gmin. Mimo to widocznie bywa inaczej. Zacytowany szczegół wskazuje iż dane posiadane przez naszą administrację niekoniecznie odpowiadają prawdzie i nie mogą uchodzić za wiarogodne.

Z reguły funkcje barometru notującego nastroje społeczeństwa pełnią przedstawiciele władzy parlamentarnej. Na naszym węd. terytorjum regionalna grupa posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zadaniem jej jest przedewszystkiem pośredniczenie między społeczeństwem a władzą wykonawczą, informowanie i obrona postulatów swych wyborców na terenie parlamentu i rządu. Praca ta wdziedniczniejsza iż oparta na zasadzie współpracy z rządem nie zaś jego zwalczania co często wypacza istotne zadania przedstawicielstw parlamentarnych. Na czem więc moim zdaniem winna polegać praca grupy regionalnej B. B. W. R. Zasada współpracy wymaga z jednej strony lojalnego popierania zamierzeń rządowych w rozmaitych dziedzinach życia państwowego, z drugiej zaś strony lojalnego przedkładania czynnikiem rządzącym postulatów reprezentowanej ludności poszczególnych regionów. Nie może bowiem być mowy o „współpracy“ jeśli blok parlamentarny B. B. W. R. ślepo wykonuje polecenia rządu rezygnując zasadniczo z udziału w opracowywaniu postulatów rządowych.

Oddziaływanie jednak na rząd wymaga przeprowadzanie tych postulatów z jakimi dany region pragnie wystąpić. Słowem grupa regionalna posłów i senatorów B. B. W. R. musi jako całość badać, studiować i wypracowywać postulaty w myśl potrzeb reprezentowanej ludności. Utrzymując ścisły kontakt z terenem i czynnikiem rządzącym, grupy regionalne B. B. W. R. mogłyby spełniać ogromnie owocną i pożyteczną pracę.

Z obserwacji dotychczasowej działalności kresowych grup regionalnych dochodzimy do wniosków negatywnych. Grupy parlamentarne B. B. W. R. jako całość nie posiadają żadnego regionalnego oblicza, nie dążą do poznawania istotnych potrzeb reprezentowanych dzielnic, nie mają żadnych ambicji do pośredniczenia między ludnością, a organami rządzącymi. Żeby nie spotkać się z zarzutem gołosłowności rzucamy pytanie:

Czy tak jest istotnie. Rzucamy niedyskretne pytanie: Jak się przygotowały regionalne grupy posłów i senatorów B. B. W. R. z województw wschodnich do pracy naszych ciat ustawodawczych jeśli chodzi o zagadnienie tej mowy co ustawa o samorządzie terytorjalnym? Czy usiłowano zapoznać się na terenie z wadami dzisiejszej organizacji samorządu by je usunąć z nowej ustawy? Czy np. stanowisko p. Dobosza jest odzwierciedleniem poglądów grupy regionalnej Wileńsko-Nowogrodzkiej? Czy odwrotnie: nie zadano sobie nawet trudu ustalenia własnego poglądu na to co się i tak mechanicznie przegłosuje na plenum?

Stosunek B. B. W. R. do rządu opiera się na zasadzie bezwzględnej zaufania — czy może więc takie stanowisko zwalnia od potrzeby konstruowania własnych poglądów w oparciu o badanie rzeczywistości reprezentowanego terenu? Mniej więcej takie refleksje nasuwają się zwykłemu śmiertelnikowi z obserwacji dotychczasowej „współpracy“ grupy regionalnej Wileńsko-Nowogrodzkiej B. B. W. R. z Rządem.

Stolmy wobec nowej sesji sejmowej. Światło dzienne ujrzą prawdopodobnie niezharmonizowane z konkretną rzeczywistością miejsca i czasu pozwarki ustawodawcze niezdolne do życia i rozwoju. A wszak tyle doniosłych zagadnień czeka na mądrą i gruntowną przebudowę.